

Marek A. Cichocki: Europejski prometeizm

Bruksela wystawiła naprawdę szczególny pomnik europejskiej historii. Warto go obejrzeć, żeby się przekonać, jakie mogą być skutki europejskiego prometeizmu – pisał Marek A. Cichocki niedługo po otwarciu Domu Historii Europejskiej. Przeczytaj ten tekst w „Teologii Politycznej Co Tydzień nr 86”: Dom Ideologii Europejskiej?

Dla niektórych integracja europejska nie jest sposobem na instytucjonalizację współpracy między europejskimi państwami, ale znacznie czymś więcej – drogą do całkowitej przemiany Europy. Dla tych europejskich prometeistów obszarem przemiany jest nie tylko prawo czy życie społeczne, ale także kultura i pamięć.

Dlatego wraz z rozszerzeniem Unii Europejskiej pojawiła się myśl, że należy zintegrować także europejską historię. Teraz zamiast jej wersji narodowych, zamiast odmiennych doświadczeń, obowiązywać ma jedna, ogólnoeuropejska, zintegrowana historia pod patronatem Unii Europejskiej. W 2007 r. Parlament Europejski z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego Hansa-Gerta Pötteringa postanowił, że pomnikiem takiej przemiany w stronę zeuropeizowanej historii stanie się Dom Historii Europejskiej w Brukseli, modelowa placówka muzealno-edukacyjna w Unii Europejskiej.

Ekspozycja umieszczona w budynku dawnej kliniki dentystycznej z lat 30. staje się faktycznie czymś w rodzaju wizyty u dentysty dla każdego zwiedzającego z Europy Środkowo-Wschodniej

Można ją zwiedzać od dwóch miesięcy. Ekspozycja umieszczona w budynku dawnej kliniki dentystycznej z lat 30. staje się faktycznie czymś w rodzaju wizyty u dentysty dla każdego

zwiedzającego z Europy Środkowo-Wschodniej. W formie topornej i nachalnej pedagogiki gromadzi chyba wszystkie możliwe absurdy „europejskiego” zintegrowanego spojrzenia na historię naszego kontynentu: komunizm dobry – nazizm zły, narody i religia źródłem wszelkich nieszczęść, Niemieccy wypędzeni pierwszymi ofiarami II wojny światowej, ruch oporu owszem – ale nie w Polsce, Unia Europejska ostatecznym celem rozwoju Europy...

Jak to się stało, że przez dekadę, kiedy powstawał, polskie władze, polskie instytucje nie podjęły skutecznych działań, aby nie dopuścić do obecnego, skandalicznego kształtu wystawy?

Bruksela wystawiła naprawdę szczególnie pomnik europejskiej historii. Warto go obejrzyć, żeby się przekonać, jakie mogą być skutki europejskiego prometeizmu. Problem w unijnej europeizacji pamięci nie leży bowiem w

tym, że różnice narodowych doświadczeń są sprowadzane do jednego tylko, ogólnego mianownika. Chodzi o to, że kończy się ona prymitywną, historyczną pedagogiką według jednego, dominującego wzorca, który jest nie tylko skandaliczny, ale którego celem jest po prostu fałszowanie historii. Najdziwniejsze jednak w projekcie Domu Historii Europejskiej jest to, że jest to projekt unijny, więc także polski. Jak to się stało, że przez dekadę, kiedy powstawał, polskie władze, polskie instytucje nie podjęły skutecznych działań, aby nie dopuścić do obecnego, skandalicznego kształtu wystawy? Znow się więc okazało, że Polak jest mądry po szkodzie.